



KS. ARTUR NIEMIRA*

WŁOCŁAWEK

Angelo Giuseppe Roncalli, Giovanni Battista Montini, *Lettere di fede e amicizia (1925–1963)*, red. Loris F. Capovilla, Marco Roncalli, Brescia: Istituto Paolo VI, Roma: Edizioni Studium 2013, ss. 310

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2014.011>

W trakcie trwającego w Kościele powszechnym „Roku Wiary”, ogłoszonego między innymi z okazji 50 rocznicy zwołania Soboru Watykańskiego II, i w perspektywie kanonizacji bł. Jana XXIII czytelnicy otrzymali do rąk niezwykle ciekawą książkę z rzadkiego dziś gatunku, jakim jest epistolografia, a mianowicie zbiór korespondencji z lat 1925–1963 pomiędzy Angelo Giuseppe Roncallim (późniejszym papieżem Janem XXIII) a Giovanni Battista Montinim (późniejszym papieżem Pawłem VI). „Lettere di fede e amicizia (1925–1963)” (Listy wiary i przyjaźni) wydane zostały wspólnym nakładem przez Instytut Pawła VI z Brescii (jako 32 tom Quaderni dell’Istituto) i Edizioni Studium z Rzymu pod redakcyjną opieką kreowanego niedawno przez papieża Franciszka kardynałem byłego sekretarza Jana XXIII Loris F. Capovilli i Marco Roncallego. Obaj redaktorzy tomu opatrzyli publikację trzydziestoseściostronicowym wprowadzeniem do lektury, który stanowi klucz do wejścia w intymny klimat czci i przyjaźni, jaką w duchu wiary darzyli się dwaj giganci współczesnych dziejów Kościoła. Cały zbiór opubli-

* Ks. dr Artur Niemira prowadzi zajęcia zleczone w zakładzie Teologii Moralnej w Wydziale Teologicznym UMK

kowany został w języku włoskim, co dla czytelnika stanowi okazję do zasmakowania w pięknym, starannym i pełnym elegancji stylu pisania listów, z charakterystyczną dla kręgów kościelnych i wysokiej hierarchii dozą patosu i wykwintności, a jednocześnie w języku wymykającym się regułom narzuconym przez protokół.

Dwieście jeden listów podanych czytelnikom do lektury to równocześnie świadectwo dyskretnej przyjaźni dwóch hierarchów, potwierdzenie ich głębokiej wiary i miłości do Kościoła, obraz służby, gdzie racje duszpasterskie i religijne kształtują w sposób istotny każde pasterskie zaangażowanie – także i to dyplomatyczne, polityczne oraz kulturowe. Jest to zbiór wymiany myśli, informacji i poglądów stanowiący źródło o charakterze historycznym, dla poznania temperatury wydarzeń w pierwszej połowie XX wieku, w jego najbardziej kluczowych momentach, uzupełniający różne detale rysów biograficznych dwóch autorów korespondencji i wielu osób w niej cytowanych. Przede wszystkim z opublikowanych listów wyłania się obraz przyjaźni, która nie potrzebuje wielu słów, klimat wzajemnego zaufania, jakim darzyli się nadawca i adresat, ich duchowej bliskości, wrażliwości na znaki czasu w zmieniającym się świecie oraz troski o losy Kościoła, świata i powierzonych im pasterskiej pieczy ludzkości.

Prawie czterdziestoletni kontakt listowny rozpoczyna się w 1925 r. życzeniami skierowanymi przez Montiniego do mianowanego wizytatorem apostolskim w Bułgarii arcybiskupa nominata Roncallego wraz zaproszeniem go do wygłoszenia kilku nauk skierowanych do młodzieży akademickiej Rzymu w czasie Wielkiego Postu. Po trzynastu latach przerwy (1925–1938) w okresie 1938–1943 było zaledwie sześć listów pomiędzy Stambułem, gdzie Roncalli pełnił funkcję delegata apostolskiego w Turcji i Grecji, a Sekretariatem Stanu Stolicy Apostolskiej, gdzie z kolei Montini pełnił rolę substytutą. Następnie zebrano sześćdziesiąt cztery listy z lat 1944–1953 między Roncallim – nuncjuszem w Paryżu, a Montinim, wciąż będącym przy boku Piusa XII. W tomie znalazły się siedemdziesiąt trzy listy pomiędzy Patriarchą Wenecji a zaczynającym niebawem posługę arcybiskupa Mediolanu monsiniolem Montinim. Ostatni zbiór w prezentowanej publikacji stanowi pięćdziesiąt siedem listów z okresu posługi piotrowej papieża Jana XXIII, obejmujących lata 1958–1963.

Trudno jest przy takim bogactwie korespondencji przyjrzeć się wszystkim listom, ale zwrócenie uwagi na niektóre z nich pozwoli za-czerpnąć choć trochę ze wspomnianego obecnego w nich klimatu.

I tak, z lat obejmujących korespondencję pomiędzy Istambułem a Sekretariatem Stanu wyłania się relacja głębokiego szacunku między dwoma korespondentami oraz ich przywiązanie do osoby Ojca Świętego Piusa XII. Szczególnie interesujący i ważny z polskiego punktu widzenia wydaje się list datowany na 8 lipca 1943 r., wysłany ze Stambułu, ukazujący poziom posiadanych przez watykańskich dyplomatów informacji o prześladowaniu Żydów, w którym abp Roncalli referuje swoją rozmowę z ambasadorem Hitlera w Turcji. W jednym z passusów można przeczytać: „Żywo dyskutowano o wydarzeniach w Katyniu, które, według ambasadora von Papen, powinny kazać pomyśleć Polakom o większym dla nich pożytku ze zwrócenia się ku Niemcom. Odpowiedziałem ze znaczącym uśmiechem, że najpierw trzeba by zapomnieć o milionach Żydów wysłanych i straconych w Polsce i że w każdym razie to była dobra okazja dla Rzeszy, by zmienić sposób traktowania Polaków”.

W okresie powojennym, to abp Roncalli prosi prał. Montiniego o potwierdzenie wiadomości, według których „dziesięć tysięcy Żydów pochodzenia włoskiego zostało zabitych przez Niemców”; to znowu prał. Montini zwraca się z prośbą do nuncjusza Roncallego o informacje dotyczące osób zaginionych lub byłych więźniów, a innym razem pisze o trosce papieża o osierocone w czasie wojny dzieci, opuszczone czy cierpiące, o więźniów wojennych i innych, którzy w wyniku wojny znaleźli się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej. Listy z tego okresu są ponadto świadectwem wielkiej troski abp. Roncallego o sytuację Kościoła we Francji po wojnie, o formację duchowieństwa i o miłość Francuzów do Ojca Świętego. Swoje podróże po Francji i północnej Afryce nazwał „budującym triumfem oddania Ojcu Świętemu i Kościołowi, jaki trudno byłoby sobie wyobrazić” (list z 8 maja 1950 r.).

Pożegnanie abp. Roncallego z Paryżem wiąże się z korespondencją ściśle poufną, wysłaną przez prał. Montiniego, z dnia 10 listopada 1952, w której Montini prosi nuncjusza o dyspozycyjność i zgodę na objęcie patriarchatu weneckiego. 14 listopada nuncjusz odpisuje: „Miałem wystarczający czas, by oddać się Panu i przemyśleć. Nie potrzebowałem go dużo. W tym, co Wasza Ekscelencja mi oznajmia i proponuje, nie ma nic mojego. Dlatego powtarzam moje zawołanie biskupie: *Oboedientia et Pax*. Niech Ojciec Święty zadysponuje moją pokorną osobą w pełnej wolności ducha. Niech Wasza Ekscelencja zechce zapewnić Ojca Świętego, że ja mam niewiele uznania dla siebie samego, dla mnie wszystko jest przera-

stające moje zasługi. Już jakiś czas temu zrezygnowałem ze wszystkiego, co dotyczy mojej osoby i daje mi to wielkie poczucie pokoju”.

Z Wenecji korespondencja między dwoma przyjaciółmi staje się bardziej intensywna. Odbija się w niej gorliwość duszpasterska i prawdziwa radość z pełnionej przez Patriarchę posługi. Szczególne miejsce zajmują listy ukazujące ogromną cześć, jaką kard. Roncalli żywił wobec św. Piusa X – stan ducha związany z kanonizacją papieża i szerzenie jego kultu.

Po konsekracji biskupiej w grudniu 1954 r. i objęciu w styczniu 1955 r. arcybiskupstwa w Mediolanie przez abp. Montiniego rozpoczyna się nowy okres w epistolografii dwojga przyjaciół. Listy niewiele mówią o przyczynach odejścia Montiniego z Sekretariatu Stanu, ale pewien klimat zdradza list kard. Roncallego z 5 listopada 1954 r.: „Doświadczam radości i przykrości zarazem w związku z wyniesieniem Księdza na katedrę św. Ambrożego: radości, ponieważ Ksiądz ma teraz pełnię kapłaństwa: kto wie, czy Chrystus tym faktem dziś nie przygotowuje sobie Swojego Wikariusza na jutro! Bardzo w to wierzę. A teraz smutek: jeżeli Ksiądz odchodzi z Sekretariatu Stanu, to znaczy, że pewien wybór został tam dokonany”. Natomiast na zaproszenie wystosowane przez Patriarchę do odwiedzenia Wenecji nowy arcybiskup Mediolanu odpisuje: „Eminencjo, najukochańszy Księżu Kardynale, Eminencja nie mógłby być dla mnie bardziej życzliwy, niż tego doświadczam, a zaproszenie do Wenecji bardziej wzruszające. Ale ja jestem tak bardzo pochłonięty obowiązkami biskupa i nie mogę spowalniać zawiązywania tak bliskich i słodkich więzów przysparzając bólu i smutku moim umiłowanym dzieciom, które od miesięcy na mnie oczekują w parafiach. Niemożliwe, niemożliwe, niestety! Chciałbym przyjechać, żeby porozmawiać o tylu rzeczach, o naszych sprawach – sprawach pasterzy odpowiedzialnych! Niech Wasza Eminencja na mnie się nie gniewa” (list z 28 kwietnia 1955 r.). Do wizyty doszło w późniejszym czasie, a wzajemne odwiedziny dwóch hierarchów i ich duszpasterskie zaangażowanie znajduje odbicie w zamieszczonej w zbiorze korespondencji.

Wymiana korespondencji związana z rokiem 1958, na którą warto zwrócić uwagę, to ta poprzedzająca konklawe po śmierci Piusa XII. Patriarcha Wenecji napisał list do abp. Montiniego 16 października prosząc o modlitewne wsparcie „u św. Ambrożego i św. Karola” w tak ważnym momencie życia, wiążącym się z tak dużą odpowiedzialnością za losy Kościoła. Odpowiedź nie mogła być inna, jak tylko: „Niech Bóg

błogosławi Waszą Eminencję: będziemy towarzyszyli konklawe naszymi modlitwami” (list z dn. 15 października).

W telegramie nadanym z Mediolanu natychmiast po ogłoszeniu wyboru kard. Roncallego na papieża, 28 października 1958 r. abp Montini napisał: „Katolicki Mediolan chce być pierwszy w wyrażeniu swojego zachwytu z wyboru Waszej Świątobliwości i w synowskim pełnym czci homagium miłości i wierności. Zapewniając o modlitwach u św. Ambrożego i św. Karola, aby u boku św. Piotra i św. Pawła wsparli nowego Papieża, prosi jednocześnie Waszą Świątobliwość o apostolskie błogosławieństwo”.

Odpowiedzią na telegram był list – pierwszy z serii, którą można nazwać „korespondencja pomiędzy Janem XXIII i jego następcą” – datowany na dzień 4 listopada 1958 r., w którym nowy papież zapowiada szybkie zwołanie konsystorza i pod klauzulą absolutnej poufności zapowiada, że kreuje abp. Montiniego kardynałem, prosząc w dalszym ciągu o modlitwę za siebie. Jan XXIII oficjalnie potwierdził to w liście z 17 listopada pisząc: „Eminencjo, dziś został Ksiądz ogłoszony kardynałem Świętego Kościoła Rzymskiego. Nie mogłem nigdy mieć nadziei na lepsze wyrażenie mojej wdzięczności za tyle oznak miłości okazanej mi przez Waszą Eminencję w czasie tych 25 lat służby Stolicy Apostolskiej i ludziom”. Abp Montini był pierwszy na liście nowych kardynałów kreowanych przez Jana XXIII.

Szczególne uczucie względem abp. Montiniego papież Jan XXIII okazywał przy każdej niemal okazji. Świadczy o tym chociażby list z życzeniami wielkanocnymi datowany na 4 kwietnia 1961 r.: „Powinienem napisać do wszystkich Biskupów, Arcybiskupów i Kardynałów świata, tak jak rozmawiam o wszystkich i o każdym z osobna w mojej pokornej modlitwie przed Panem. A mówiąc ‘do wszystkich’ zadawałam się pisząc do Arcybiskupa Mediolanu, ponieważ z nim wszystkich noszę w sercu, dla mnie on reprezentuje wszystkich. Wasza Eminencja będzie ucieszony dowiadując się, że przeczytałem i rozsmakowałem się w jego liście do kapłanów archidiecezji mediolańskiej na Wielki Czwartek, który podzielał całym sercem i najlepszymi uczuciami”.

Po Wielkanocy 1962 r. w listach gości temat nowego Soboru, z których wyłania się przeświadczenie o historycznym momencie, na progu którego znalazł się Kościół. Dzień 11 października 1962 r. przeszedł do historii jako wydarzenie epokowe – to związane z uroczystym

otwarcie Soboru Watykańskiego II, jak i to wieczorne, gdy na Placu św. Piotra do zgromadzonych ze świecami w ręku wiernych Jan XXIII wygłosił niezapomniane przemówienie, tzw. „przemówienie o księżycu” lub „o pocałunku dzieci”, które stało się manifestacją więzi ludu Bożego z papieżem. Właśnie na drugi dzień kard. Montini napisał pierwszy z listów soborowych do wiernych archidiecezji, zatytułowany „Zobaczyliśmy Kościół!”, polecając w nim lekturę papieskiego przemówienia. A w jednym z listów skierowanych bezpośrednio do Następcy św. Piotra napisał: „Ojcie Świąty! Sobór Watykański II celebruje i głosi sprawczą moc Waszych kluczy, zawsze odradzającą się świętość Kościoła i jego nieustającą młodość” (list z 2 lutego 1963 r.).

Ostatni list napisany przez kard. Montiniego do papieża Jana XXIII nosi datę 23 maja 1963 r.: „Oby Wasza Świątobliwość mógł zebrać owoce swojej apostołskiej służby w wydarzeniu, jakim jest Sobór ekumeniczny, który na swojej drugiej sesji pragnie mieć Waszą Świątobliwość pośród swojego wielkiego zgromadzenia, obecnego ze wzmocnionym siłami ciała i zawsze niezwykłymi, gdy chodzi o ducha”. Odpowiedzi w imieniu papieża udzielił Sekretarz Stanu. 31 maja kard. Montini polecał do Rzymu, by wraz z najbliższymi papieża odwiedzić po raz ostatni umierającego Ojca Świątego. Arcybiskup Mediolanu wspominał o tym wydarzeniu, pełnym bólu, w swoich zapiskach, a sekretarz Jana XXIII Mons. Capovilla przywoływał kilkakrotnie na pamięć spotkanie kard. Montiniego z papieżem wieczorem 31 maja, kiedy to przy łóżku umierającego biskupa Rzymu arcybiskup Mediolanu przypominał Ojcu Świątemu pierwszy kontakt listowy ze świeżo mianowanym wówczas arcybiskupem Roncallim, datowany na 2 maja 1925 r.

Wiadomość o śmierci Jana XXIII zastała kard. Montiniego 3 czerwca podczas wizytacji jednej z parafii. 21 czerwca kard. Montini został wybrany kolejnym papieżem, przyjmując imię Pawła VI i podejmując dzieło Soboru Watykańskiego II, rozpoczęte przez swojego wielkiego poprzednika.

W listach, które czytelnik otrzymuje do lektury, odbija się historia Kościoła, która naznaczyła jego terażniejszość w drugiej połowie XX i początku XXI wieku. Książka daje niepowtarzalną okazję do spojrzenia na nią oczami i przez pryzmat duszy dwóch wielkich synów Kościoła. Fascynuje przyjaźń, przywiązanie i ogromny szacunek, jakim darzyli się Mons. Roncalli i Mons. Montini. Za sprawą publikacji otrzymujemy niepowtarzalną okazję, by bliżej poznać sylwetkę dwóch papieży, ale co

ważniejsze, zbiór listów wprowadza czytelnika w samo serce tajemnicy Kościoła, który zrodził do świętości dla dobra ludu Bożego bł. Jana XXIII i Sługę Bożego Pawła VI. Te trzy warstwy treściowe listów w prezentowanej książce są jej największym walorem, dla którego warto polecić ją czytelnikom.